

# Jerzy Perzanowski

---

## W stronę psychoontologii

---

Filozofia Nauki 3/1/2, 15-24

---

1995

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Jerzy Perzanowski

## W stronę psychoontologii

**Treść:** Wstęp. Zadanie. Dwa przykłady. Ontologia kombinacyjna. Korelacja. Lokacja. Powiązanie. Wytwarzanie. Emergencja. Istnienie. Jeszcze raz o myślach. Zamiast konkluzji. Bibliografia.

### Wstęp

1. Psychoontologia jest to *ontologia* psychiki i spraw z nią związanych. Stąd, z definicji, jest to rodzaj ontologii *szczegółowej i stosowanej*<sup>1</sup>.

2. Ontologię definiuje się tutaj — zgodnie z ideą Leibniza — poprzez jej pytanie charakterystyczne: *Jak jest możliwe?* Dokładniej: *Jak  $x$  jest możliwe?*

Poziom ogólności danej ontologii zależy od stopnia ogólności jej pytania charakterystycznego, tj. od zakresu zmiennej  $x$ . Jeśli jest on najszerszy ze wszystkich, to otrzymujemy ontologię ogólną, która zajmuje się badaniem najogólniejszej wersji pytania ontologicznego: *Jak jest możliwe to, co możliwe?*

Aby odpowiedzieć na to pytanie, musimy podać *podstawę* bycia możliwym oraz *ramy* dla badania przestrzeni ontologicznej wszystkich możliwości<sup>2</sup>.

3. Uszczegółowienia dokonuje się poprzez wskazanie zakresu  $x$ -a.

Na przykład pytając: *Jak możliwe są fakty?* albo *Jak możliwy jest świat?*, tj. szukając zasad istnienia tego świata, jego mechanizmu, podstawowych praw oraz źródeł jego regularności, definiujemy *metafizykę*, która, z definicji, jest ontologią rzeczywistości.

Opis i badanie świata jest domeną nauki, podczas gdy badanie jego podstaw i najogólniejszych praw jest przedmiotem metafizyki.

---

<sup>1</sup> W sprawie zestawienia ontologii ogólnej z ontologiami szczegółowymi — por.: Perzanowski [8].

<sup>2</sup> Chodzi o to, co Wittgenstein w *Tractatus* nazwał „przestrzenią logiczną”.

4. Psychoontologia jest określona jeszcze wyraźniej. Dotyczy ona specyficznie ludzkiej części świata, królestwa istot ludzkich rozumianych jako całości, które składają się, *inter alia*, z psychiki i ciała.

Następujące pytania są więc pytaniami charakterystycznymi dla psychoontologii: *Jak możliwa jest psychika? Jak możliwe jest poznanie? Jak możliwe są związki ciała z duszą czy umysłu z mózgiem? Jak możliwa jest świadomość?* i tak dalej. Co znaczą jednak te pytania?

Trzeba przyznać, że te pytania w stylu Leibniza brzmią dziwnie dla laika.

5. Weźmy, dla przykładu, drugie pytanie z naszej listy: *Jak możliwe jest poznanie?*

Do zrozumienia go potrzebna jest przede wszystkim *kategoryzacja*. Poznawanie jest: 1. *relacją* (ilu członową?, jakie obiekty pozostają w tej relacji do siebie?); 2. *procesem* (jakiego rodzaju?); 3. *przekazem lub przetwarzaniem informacji*. Czy jeszcze coś?

Jasne jest teraz, że rama odpowiednia dla badań nad poznaniem musi zawierać co najmniej wymienione wyżej elementy: relacje, ich argumenty czyli przedmioty i agregaty przedmiotów (rzeczy? sytuacje? fakty? osoby? instytucje?), procesy, sam przekaz i informację.

Dzięki takiej analizie opisowej i pojęciowej otrzymujemy skomplikowaną, zorganizowaną w pewien sposób dziedzinę. Badanie jej jest sprawą nauk o poznaniu, z odpowiednią ontologią stosowaną włącznie.

Zilustrujmy to: w nauce interesujemy się prawami przekazywania informacji, w technologii — regułami pozwalającymi przekazywać informację oszczędnie, w ontologii zaś szukamy tych składników i własności świata, które czynią taki przekaz możliwym.

Psychoontologia poznania obejmuje więc najbardziej podstawową część tych badań, t.j. mechanizm badanego obszaru, to, co czyni poznawanie możliwym, najbardziej elementarne składniki i najogólniejsze prawa uniwersum poznawczego.

6. Psychoontologia nie jest czymś nowym. Ma ona co najmniej trzechsetletnią tradycję, zapoczątkowaną przez Kartezjański problem więzi psycho-fizycznej, i rozwijaną najpierw przez samego Kartezjusza, a potem Spinozę, Leibniza i Kanta, a następnie, w ciągu ostatnich dwustu lat, poprzez wysiłek badawczy wielu filozofów i naukowców.

Tytuł tego artykułu może zatem wprowadzać w błąd, stwarzać błędne wrażenie. Dlaczego *W stronę*, skoro psychoontologia, w pewnym sensie, już kwitnie?

Powód jest prosty: aby dokonać dalszego postępu, potrzeba nam psychoontologii ścisłej, formalnej, kompleksowej i wyrafinowanej. Niestety, współczesna psychoontologia na razie nie jest dostatecznie rozwinięta.

### Zadanie

7. Potrzeba nam ogólnej ramy ontologicznej, w której podstawowe pojęcia psychologii i innych nauk o poznaniu mogłyby być zdefiniowane jasno i ściśle, umożliwiając

w ten sposób stworzenie aparatu formalnego, w którym zjawiska psychiczne ukazywałyby się w sposób naturalny i jasny.

Wyraźmy nasze zadanie przy pomocy przykładu: powinniśmy być gotowi do formalnego opracowania i rozwinięcia treści ontologicznej standardowych książek z tej dziedziny, takich jak *The Self and Its Brain* K. Poppera i J.C. Ecclesa.

8. Zwykle aparat taki zapożycza się bądź to z fizyki czy innej nauki przyrodniczej, bądź to z matematyki, logiki i informatyki, bądź też z nauk humanistycznych, i następnie stosuje się go do pytań psychoontologii.

Zważmy jednak, że aparat ten przyjęty był dla innych dziedzin, z myślą o odmiennych zasadach. W większości wypadków jest więc on zbyt wąski i dlatego nieodpowiedni. Wykorzystywanie np. aparatu ontologicznego stworzonego dla ontologii fizyki, która jest częścią metafizyki, kończy się, zazwyczaj, na dobrze znanych i notorycznych trudnościach *fizykalizmu*.

9. W celu przewyciężenia tych trudności i uniknięcia podobnych braków, musimy przemyśleć ontologiczne kwestie psychologii, znaleźć ogólniejszy, a więc też naturalniejszy i odpowiedniejszy aparat, a następnie rozwinąć, krok po kroku, psychoontologię logiczną.

Nie można tego robić na przekór tradycji. Przeciwnie, powinniśmy czerpać rozsądnie z pomysłów starych mistrzów, nadając im formę odpowiadającą współczesnym standardom.

10. Powyższe zadanie można realizować na kilka różnych sposobów, które *in extremis*, mogą się wydawać nawet niespójne. Przyczyna jest prosta: istnieje wiele rodzajów ontologii, które tak się różnią od siebie, że mogą prowadzić do różnic w opisie i wyjaśnianiu.

Postaram się dalej naszkicować kilka tropów, prowadzących do *psychoontologii kombinacyjnej*, tj. psychoontologii opartej na ontologii kombinacyjnej.

### Dwa przykłady

11. Zacznijmy od prawdopodobnie najbardziej rozpowszechnionej post-Arystotelesowskiej ontologii przedmiotów i własności. Oczywiście jest to ontologia opisowa. Przy tym sposobie patrzenia na świat, wszystko jest sklasyfikowane ze względu na podstawową relację łączącą przedmioty z ich własnościami. Dlatego wszystko jest albo taką a taką rzeczą, albo taką a taką własnością, albo, w pewnych wypadkach, i jednym i drugim.

Dla post-Arystotelesowskiej (albo dokładniej, post-Brentanowskiej) psychoontologii kwestią podstawową jest zatem znalezienie definicji *własności* (i *rzeczy*) *psychologicznych* oraz innych podstawowych pojęć psychologicznych.

Weźmy, na przykład, *umysł*<sup>3</sup>. Czy jest to rzecz? Jaka rzecz? Albo może jest to własność? I znowu, co to za własność? Ogólnie: które własności (rzeczy) są psychologiczne?<sup>4</sup>

Sporo tu niełatwych pytań. Trudno jest na nie odpowiedzieć nawet najpoważniejszym arystotelikom, takim, jak R. Chisholm.

12. Rozważmy teraz przykład wzięty z *Traktatu Wittgensteina*'a. *Mysł* jest tu zdefiniowana na dwa sposoby:

w tezie 3: *Logicznym obrazem faktów jest myśl*; i

w tezie 4: *Mysł jest to zdanie sensowne*.

Jeden wniosek nasuwa się od razu:

(1) *Obraz logiczny faktów jest (albo jest tożsamy z) zdaniem sensownym*.

Co więcej, jeśli chcemy naprawdę uchwycić ideę Wittgensteina, musimy odpowiedzieć na szereg fundamentalnych pytań dotyczących *Traktatu*: *Co to jest fakt? Co to jest obraz? Co to jest stwierdzenie? Co to jest konfiguracja? Co to jest jej struktura? Co to jest jej forma? Co to jest forma w ogóle? Co to jest forma logiczna?* i tak dalej.

W *Traktacie* sprawy te wyjaśnione są *nieformalnie* za pomocą pojęć *Traktatowej* wersji ontologii kombinacyjnej, która jest raczej niejasna. Jej wyklarowanie i pełne zrozumienie wymaga formalnego opracowania ogólnej ontologii kombinacyjnej oraz omówienia jej wersji *Traktatowej*.

### Ontologia kombinacyjna

13. Załóżmy, że zgodnie z relacją elementarną *prostszy niż*, dzielimy obiekty na dwie rodziny: obiekty proste, zwane *elementami*, i obiekty złożone, zwane *kompleksami*. Podstawową ideą ontologii kombinacyjnej<sup>5</sup> jest teza, że kompleksy są kombinacjami utworzonymi z obiektów prostszych zgodnie z ich *wewnętrznymi cechami, determinantami*.

Cechy obiektu tworzą jego formę. Wszystko rozgrywa się dzięki formie. W szczególności, forma determinuje wszystkie możliwe kombinacje, w które przedmiot może wchodzić, oraz determinuje sieć powiązań, które stapiają składniki w jedno w taki sposób, że tworzą one całość.

14. Budowa ontologii kombinacyjnej jest przedsięwzięciem dość skomplikowanym. Jest ona, w istocie, teorią analizy i syntezy.

Punktem wyjścia jest więc ogólna teoria analizy i syntezy, w której uniwersum ontologiczne wszystkich obiektów **OB** ujmuje się jako zbiór uporządkowany przez dwie sprzężone relacje: *analityczną — prostsze niż*:  $<$  i *syntetyczną — być składnikiem*:  $\subset$ . Bierze się również pod uwagę dwa sprzężone operatory: *analizator*  $\alpha$  i *syntetyzator*

<sup>3</sup>Może to być umysł mój lub Twój, Czytelniku, jeśli wolisz.

<sup>4</sup>Por. wykład „The Marks of the Purely Psychological” wygłoszony przez R.M. Chisholma na Dziewiątym Międzynarodowym Sympozjum Wittgensteinowskim, 1984. Zob.: Chisholm [2]-[5].

<sup>5</sup>Więcej szczegółów można znaleźć w: [7], [9] i [12].

$\sigma$ . Dzięki temu uniwersum ontologiczne można rozumieć jako piątkę uporządkowaną:  $\langle \text{OB}, <, \alpha, \subset, \sigma \rangle$ .

Ogólna teoria analizy i syntezy dotyczy wzajemnych powiązań między dwiema wyżej wprowadzonymi operacjami i odpowiednimi operatorami. Podstawowym spostrzeżeniem jest, że analiza i synteza są dualne lecz nie są w prosty sposób odwracalne.

15. Różnią się one również z metodologicznego punktu widzenia. Teoria analizy jest raczej prosta i bezpośrednia, podczas gdy teoria syntezy jest bardziej złożona i wyrafinowana.

Trudności dotyczące syntezy związane są z charakterystyką całości, ich unifikacją i z obecnością różnych rodzajów syntezy. Można na dwa sposoby podchodzić do tych trudności: pierwszy — zewnętrzny i czysto relacyjny, a drugi — wewnętrzny i głęboko modalny.

Podejście relacyjne ma dwie odmiany: jedna, która jest po prostu ogólną teorią analizy i syntezy, zarysowaną powyżej, i druga, lokacyjna i połączeniowa, wychodząca od bardzo podstawowej refleksji na temat natury kombinacji.

16. Co to jest kombinacja? Jest to oczywiście kompleks szczególnego typu. Jest to bowiem dowolna konfiguracja przedmiotów, tj. każda kolekcja skorelowanych i powiązanych ze sobą przedmiotów.

Każda kombinacja ma zatem *pięć* korelatów elementarnych: swój *materiał* (tj. klasę wszystkich swoich części), swoją *substancję* (tj. klasę wszystkich swoich elementów), swoją *strukturę* (tj. sposób w jaki składniki są do siebie ustosunkowane), swoją *formę* (wszystko, co umożliwia jej strukturę), i swój *układ* (tj. sieć powiązań stapiających składowe w całość).

Istnieje też kilka korelatów wtórnych.

17. Pojęcie kombinacji można zatem rozłożyć na trzy idee prostsze: lokacji, korelacji i powiązania.

**kombinacja = lokacja + korelacja + powiązanie**

Być w jakiejś kombinacji — oznacza — być ulokowanym w niej, być skorelowanym i połączonym z innymi składnikami.

Dwie idee — lokacji i korelacji — są ideami czysto relacyjnymi, podczas gdy idea powiązania jest bardziej dynamiczna i modalna.

Skoro zatem chcemy uzyskać ogólną ontologię kombinacyjną, która mogłaby objąć zarówno dziedzinę psychiki, jak i materii, to musimy mieć wystarczająco ogólne ontologie lokacji, korelacji i powiązania.

### Korelacja

18. Ontologię korelacji można otrzymać od razu. Jest to bowiem ogólna ontologia (lub rachunek) relacji<sup>6</sup>, ponieważ korelacja oznacza po prostu relację.

<sup>6</sup>Por.: Schröder [14] i Tarski [15].

Jej wersją algebraiczną, stworzoną z pewnym szczególnym zastrzeżeniem, stanowi teoria krat G.Birkhoffa<sup>7</sup>, która w chwili obecnej jest najlepszym opisem struktur kombinacji, jakie posiadamy.

### Lokacja

19. Ontologia lokacji jest również zrobiona<sup>8</sup>. Formalizuje ona lokację w dowolnej zadanej ramie relacyjnej *via* teza, że *jakiś x jest ulokowane w y, jeśli każda część x jest w relacji względem y.*

20. Ideę tę można formalnie wyrazić jak następuje:

Ustalmy niepusty zbiór  $U$  i relację binarną  $E$  na  $U$ . Rozważmy następnie wszystkie pochodne relacje binarne zdefiniowane w tej strukturze przy pomocy implikacji poprzedzonych dużym kwantyfikatorem.

20.1 W ten sposób otrzymujemy co najmniej dwie relacje częściowości:

(a) relacja częściowości Leśniewskiego:

$$xPy := \forall z (zEx \rightarrow zEy),$$

$x$  jest częścią  $y$ , gdy każde  $z$ , które jest w relacji  $E$  do  $x$  jest również w relacji  $E$  do  $y$ , albo w sposób bardziej znany:

$x$  jest częścią  $y$ , gdy wszystko, co jest w  $x$  jest również w  $y$ ;

(b) relacja pokrywania dualna w stosunku do relacji Leśniewskiego:

$$xCy := \forall z (yEz \rightarrow xEz),$$

$x$  jest pokryte przez  $y$ , gdy wszystko, co zawiera  $y$ -a, zawiera też  $x$ -a.

Można też wprowadzić kolejne dwie relacje tego rodzaju.

20.2 Rozszerzając powyższą procedurę dochodzimy do następujących dwóch formuł wyrażających ideę lokacji:

$$xLy := \forall z (zPx \rightarrow zEy);$$

$x$  jest ulokowane w  $y$ , gdy dowolna część  $x$ -a jest w relacji do  $y$ ;

$$xAy := \forall z (yCz \rightarrow xEz);$$

$x$  jest allokowane w  $y$ , gdy  $x$  jest w relacji do dowolnego pokrycia  $y$ -a.

Tutaj znowu można rozpatrywać dalsze dwie relacje lokacji.

21. Można wykazać, że powyższe definicje formalizują podstawowe intuicje dotyczące lokacji. Można m.in. dowieść, że

(2) Zarówno lokacja, jak i allokacja, są logicznie mocniejsze od relacji wyjściowej:

$$L, A \leq E$$

Stąd odpowiednie struktury lokacyjne są to takie struktury, w których relacja wyjściowa  $E$  jest równa swoim lokacyjnym odpowiednikom  $L$  i  $A$ :

**II**  $E = L$  Być — to być ulokowanym w,

albo

<sup>7</sup>Por: Birkhoff [1] i Grätzer [6].

<sup>8</sup>Por.: Perzanowski [10] i [12].

**EL**  $E = A$  Być — to być allokowanym w.

22. Jest już teraz tylko kwestią rutynowego rachunku pokazanie, że przestrzenie lokacji, które spełniają co najmniej jeden z powyższych aksjomatów, są podobne do zwykłych preporządków, są więc one strukturami regularnymi i bogatymi.

Dostarczają one istotnie bardzo naturalnych ram do badania lokacji, która jest zdefiniowana dla *każdej* ramy wyjściowej.

Lokacja relacyjna nie jest więc ograniczona do zwykłej lokalizacji czasoprzestrzennej, fizycznej; jest ona wystarczająco ogólna, aby można ją było wykorzystywać jako podstawę do badania przypadków lokacji ekstrasficznej, np. lokacji moich myśli w czasie pisania tego eseju.

### Powiązanie

23. Charakterystyka powiązania jest trudniejsza, gdyż nie jest to wyłącznie sprawa teorii relacji.

Zajmę się obecnie kwestiami, dotyczącymi struktury wewnętrznej danej kombinacji, którą traktujemy jako całość. Chodzi nam o mechanizm jej scalania, i dlatego poszukamy determinant, które tworzą kombinację z jej składników, tj. jej formę.

24. Istnieje kilka podejść do badań formy danego obiektu.

Standardowa technika matematyczna polega na wyborze grup przekształceń i scharakteryzowaniu ich inwariantów; zgodnie z metodą logiczną<sup>9</sup> odpowiednie determinanty czy cechy traktuje się jako modalności ontologiczne i poddaje się je obróbce logicznej.

25. W tym celu, wykorzystajmy najbardziej elementarną parę modalności ontologicznych: umożliwianie  $MP(, )$  i uniemożliwianie  $MI(, )$ .

Weźmy daną kombinację  $x$  i dwa dowolne jej składniki  $y$  i  $z$ . Możemy uważać te składniki za powiązane ze sobą, jeśli każdy z nich może tworzyć kombinację z drugim. A więc:

$y$  i  $z$  są powiązane w kombinacji  $x$ , gdy istnieje najmniejsza część  $x$ -a, która zawiera  $y$  i  $z$ , czyli  $y \cup z$ , taka, że każda z nich umożliwia  $y \cup z$ :

$$C(x; y, z) := yPx \wedge zPx \wedge \exists(y \cup z) (yP(y \cup z) \wedge zP(y \cup z) \wedge \forall u (yPu \wedge zPu \rightarrow (y \cup z)Pu) \wedge MP(y, y \cup z) \wedge MP(z, y \cup z))$$

Własności operatora powiązania  $C$  zależą, jak widać, od własności modalności ontologicznej umożliwiania ( $MP$ ), której teoria jest, jak wiadomo, rozbudowana i bogata<sup>10</sup>.

<sup>9</sup>Są one zastosowane w moich pracach: [7], [9] i [11].

<sup>10</sup>Zob.: Perzanowski [7] i [12].



### Wytwarzanie

26. Wszelkie wytwarzanie dokonuje się przez analizę i syntezę.

Podstawowym wytworem danej syntezy jest, oczywiście, sama kombinacja. Istnieją też produkty *wtórne*, mające własności kombinacji i pewne zjawiska wywołane przez syntezę, a związane z pojawieniem się kombinacji.

Dla naszych celów pewne wytwory wtórne są nawet ważniejsze niż podstawowe. Zawierają one m.in. zwykłe własności rzeczy, ich determinanty, cechy i inne jakości, kilka typów pól z polami fizycznymi włącznie, i kilka charakterystyk dynamicznych oraz stanów takich, jak dążenia, homeostaza, równowaga czy stabilizacja.

27. Należy odróżniać syntezy *restrykcyjne*, w czasie których są wytwarzane *wyłącznie* kombinacje, od syntez *nierestryktywnych*.

### Emergencja

28. Syntezy *emergencyjne* są szczególnym rodzajem syntez nierestrykcyjnych, w czasie których reguły procesu syntezy same też ulegają zmianie.

Przypominają one gry, w czasie których nie tylko wytwarzamy sytuacje growe, lecz czasami zmieniamy reguły samej gry.

Najważniejszym rodzajem syntezy emergencyjnej jaki znamy, jest ewolucja emergencyjna<sup>11</sup>.

29. Podstawowym pytaniem dotyczącym emergencyjności jest pytanie ontologiczne: *Jak jest ona możliwa?*

W ramach ontologii kombinacyjnej odpowiedź brzmi: emergencyja dokonuje się w drodze syntezy nierestrykcyjnej, w wyniku czego wytwarzane są *nowe* jakości.

Jakości tworzą formę kombinacji, która, jak pamiętamy, determinuje jej syntezę. Gdy *nowe* jakości wchodzi w grę, wtedy proces syntezy może ulec — i zwykle ulega — zmianie pod wpływem czegoś, co — jak się wydaje — jest przypadkiem wstecznej przyczynowości<sup>12</sup>.

30. Nie ma nic tajemniczego ani w idei ewolucji (syntezy) emergencyjnej ani w przyczynowości wstecznej, jeśli istnieje odpowiednia teoria jakości.

Teoria taka jest częścią logiki jakości, która od czasu fundamentalnej intuicji Leibniza jest sednem ontologii kombinacyjnej, tj. ogólnej teorii analizy i syntezy.

### Istnienie

31. Istnienie jest z pewnością jednym z najważniejszych wytworów szczególnego rodzaju syntezy.

Następujące warunki są *niezbędne do zaistnienia* obiektu *x*:

i) *x* musi być kombinacją, a więc *a fortiori*, musi być kompleksem;

<sup>11</sup> Por.: Popper & Eccles [13].

<sup>12</sup> Por. znowu: Popper & Eccles [13].

- ii)  $x$  musi być spójny, tj. możliwy;
- iii)  $x$  musi być skondensowany i stabilny;

i, według Leibniza:

- iv)  $x$  musi być zgodny z maksymalną liczbą innych możliwości.

32. Idea istnienia jest więc dość złożone i może być rozszczepione<sup>13</sup> na co najmniej osiem pojęć prostszych:

**istnienie = kombinacja+spójność+kondensacja+stabilizacja+maksymalizacja+...**

albo

**istnienie = lokacja+korelacja+powiązanie+spójność+kondensacja+stabilizacja+maksymalizacja+...**

### Jeszcze raz o myślach

33. Usprawiedliwieniem każdego badania, jak i w ogóle każdego przedsięwzięcia, są jego owoce.

Nasza maszyna ontologiczna jest tak rozwinięta, że — w rozsądnych granicach — powinna dostarczyć nam adekwatnych i naturalnych sposobów posługiwania się podstawowymi pojęciami poznawczymi.

Czy nasza rama ontologiczna jest poprawna i użyteczna? Aby się o tym przekonać, powróćmy do przykładu *myśli*, omawianego wyżej w §12 w kategoriach Wittgensteińskiego *Traktatu*.

34. Przede wszystkim, myśli są (logicznymi) obrazami faktów, a więc są faktami, a więc są *istniejącymi kombinacjami*.

Zauważmy, że dzięki §§ 17, 31 i 32 mamy obecnie o wiele bardziej rozwinięty i subtelny aparat do badania kombinacji.

Z drugiej strony, teoria syntezy i jej podteoria jakości (por. §§ 16, 23-25, 28-29) są przystosowane do pojęcia formy, które — jak wie każdy prawdziwy znawca Wittgensteina — jest kluczowym pojęciem w *Traktacie*.

35. Zauważmy również, że dzięki §§ 19-22 możemy mówić bez uciekania się do metafor o lokacji myśli, zarówno jako tworzących część przestrzeni ontologicznej, jak również, jako będących «mieszkańcami» mojego, Twojego, jak i jego/jej umyśłu.

W istocie w obecnej ramie pojęciowej można zdefiniować *umysł* albo jako *jakiś zbiornik myśli*, tj. *coś, w czym lokuje się maksymalna liczba współłokowanych myśli*, albo też jako *minimalną kombinację myśli*.

<sup>13</sup>To samo dotyczy idei kombinacji; por.: § 17.

## Zamiast konkluzji

35. Ontologia kombinacyjna otwiera w istocie przestrzeń dla zaawansowanych badań psychoontologicznych. Nie stanowi rozwiązania, ale daje sposobność, którą można i należy wykorzystać.<sup>14</sup>

Tłumaczył Jerzy Pluta

## Bibliografia

- [1] Birkhoff G., *Lattice Theory*, 1st. ed. 1940, 3rd ed. 1967, Providence, R.I., AMS.
- [2] Chisholm R.M., *Person and Object*, 1976, La Salle, Ill., The Open Court Publ. Co.
- [3] Chisholm R.M., *The First Person*, 1981, Minneapolis, The Univ. of Minnesota Press.
- [4] Chisholm R.M., „Thought and Its Reference”, [w:] *American Philosophical Quarterly*, 14, 1977, s. 167-172.
- [5] Chisholm R.M., „Properties Intentionally Considered”, [w:] *Language and Ontology, Proc. of the 6th International Wittgenstein Symposium, Hölder-Pichler-Tempsky, Vienna 1982*, s. 117-121.
- [6] Grätzer G., *Lattice Theory*, 1971, San Francisco, W.H. Freeman & Co.
- [7] Perzanowski J., *Logiki modalne a filozofia*, 1989, Kraków, Wydawnictwo UJ.
- [8] Perzanowski J., „Ontologies and Ontologics”, [w:] *Logic Counts*, wyd. E. Żarnecka-Biały, 1990, Kluwer Academic Publ., s. 23-42.
- [9] Perzanowski J., „Towards Post-Tractatus Ontology”, [w:] *Wittgenstein — Towards a Reevaluation. Proceedings of the 14 International Wittgenstein Symposium*, 1990, Vienna, Hölder-Pichler-Tempsky, s. 185-199.
- [10] Perzanowski J., „Locative Ontology. Parts 1 - 3”, [w:] *Logic and Philosophy*, 1, 1993, s.
- [11] Perzanowski J., „The Way of Truth”, [w:] *Formal Ontology*, wyd. R. Poli i P. Simons, Kluwer Acad. Publ., w druku.
- [12] Perzanowski J., *Badania onto-logiczne*, w opracowaniu.
- [13] Popper K., Eccles J.C., *The Self and Its Brain*, 1977, Berlin, Springer Vrlg.
- [14] Schröder E., *Vorlesungen über die Algebra der Logik*, vol. 3, *Algebra und Logik der Relative*, 1895, Leipzig, B.G. Taubner.
- [15] Tarski A., „On the Calculus of Relations”, [w:] *Journal of Symbolic Logic*, 6, 1941, s. 73-89.
- [16] Wittgenstein L., *Tractatus Logico - Philosophicus*, 1922, London, Routledge and Kegan Paul.

<sup>14</sup>Jest to polska wersja artykułu „Towards Psychoontology”, opublikowanego w: R. Casati, B. Smith, G. White, eds., *Philosophy and the Cognitive Sciences*, Wien, 1994, Hölder - Pickler - Tempsky. Przekład przejrzał Autor.